

Sobota, 13 kwietnia 2024 r

Thomas Röper

Otwarte kłamstwa niemieckich polityków i mediów

W czwartek niemiecki minister obrony Pistorius stwierdził, że Putin „wyraźnie powiedział”, że chce zaatakować Europę po Ukrainie. Inni zachodni politycy, „dziennikarze” i „eksperci” również to twierdzą. Dlaczego tak bezczelnie kłamią?



z Antyspiegel 13 kwietnia 2024 r 01:59

[„Handelsblatt” cytuje](#) przemówienie federalnego ministra obrony Pistoriusa z czwartkowego wieczoru:

„Niemiecki minister obrony Boris Pistorius (SPD) porównał atak prezydenta Rosji Waldimira Putina na Ukrainę do aneksji Czechosłowacji przez nazistowskie Niemcy w 1938 roku. Europa musi przygotować się na długą wojnę, powiedział Pistorius na marginesie premiery książki o Winstonie Churchillu.

„Putin nie przestanie, kiedy wojna z Ukrainą się skończy, powiedział to wyraźnie” – powiedział Pistorius. „Tak samo jasne jak Hitler, który zawsze mówił, że nie przestanie”.

Kłamstwa na Zachodzie

Pomińmy fakt, że Pistorius porównuje Putina do Hitlera, bo porównania Hitlera są obecnie w Niemczech tak nadużywane, że właściwie to sprawa dla prokuratury, bo trywializacja zbrodni

reżimu nazistowskiego jest w Niemczech karalna. Gdyby ten przepis potraktowano poważnie, wielu niemieckich „dziennikarzy” i „polityków” już dawno musiałoby odpowiedzieć przed sądem, bo kto w ostatnich latach nie zrównał wszystkiego z Hitlerem?

Tu chodzi o coś innego. Pokażę cytaty z „Handelsblatta” w całości, żeby nikt nie mógł mi zarzucić wyrwania czegoś z kontekstu. Ale to co mnie interesuje, to wypowiedź Pistoriusa:

„Putin nie przestanie, kiedy wojna z Ukrainą się skończy, powiedział to wyraźnie”

Co powiedział Putin? I kiedy?

Ze względów zawodowych śledzę każde wystąpienie Putina i wiele z nich tłumaczę. Czy ktoś może mi powiedzieć, kiedy Putin „wyraźnie powiedział”, że „nie przestanie, gdy wojna z Ukrainą się skończy”? Nie, bo Pistorius kłamie!

To rażące kłamstwo, choć nie mogę nawet wykluczyć, że Pistorius naprawdę w to wierzy, bo tak mu powiedzieli niektórzy „eksperti”. Pistorius nie mówi po rosyjsku i jest zależny od tych „ekspertów”. A ci „eksperti”, którzy wypowiadają się we wszystkich zachodnich mediach, ostatecznie twierdzą to w różnych sformułowaniach: po Ukrainie Putin rzekomo chce zaatakować Polskę, kraje bałtyckie i Niemcy, co Putin rzekomo powiedziałaby całkiem otwarcie.

Wszystko to są kłamstwa. Przepraszam, to rażące kłamstwa. Swobodnie wymyślone. (Jeśli ktoś twierdzi inaczej, proszę o podanie źródła)

Kłamstwo, aby odwrócić uwagę od konsekwencji własnej polityki

Obecnie doświadczamy największej utraty dobrobytu, jaką Niemcy widziały od wojny. Dochody realne spadły bardziej niż kiedykolwiek w historii Republiki Federalnej.

Rosji nie trzeba lubić, ale nikt nie zaprzeczy, że jest to efekt antyrosyjskich sankcji, które spowodowały gwałtowny wzrost cen energii, co mocno uderzyło w gospodarkę. I to mocno uderzyło nie tylko w Niemcy, ale praktycznie we wszystkie państwa UE.

Odwraca się od tego uwagę – rząd federalny [kłamie nawet w odpowiedziach](#) na drobne pytania w Bundestagu – twierdząc, że to wszystko wina Rosji, która zaatakowała Ukrainę bez powodu. Można krytycznie oceniać interwencję Rosji, ale po co kłamać? To nie Putin zmusił UE do przyjęcia wyniszczających sankcji. To na pewno nie był pomysł Putina, aby UE – ku aplauzie rządu federalnego – zdecydowała się na sankcje wobec Rosji, które szkodzą UE znacznie bardziej niż Rosji!

Polityka i media na Zachodzie kłamią, aby odwrócić uwagę od konsekwencji własnej polityki. Tylko o to chodzi?

Podobnie jest z kłamliwymi twierdzeniami, że Putin „wyraźnie stwierdził”, że po Ukrainie chce zaatakować inne kraje w Europie.

Liczy się tylko jedna rzecz: ludność Europy powinna zaakceptować utratę dobrobytu i przygotować się na wojnę. Nawiasem mówiąc, to właśnie Pistorius przy każdej okazji

powtarza, że Bundeswehra i społeczeństwo niemieckie powinny być „gotowe do wojny”. Czasami ci ludzie są bardzo otwarci i szczerzy.

Europę namawia się do wojny

Ale dlaczego to wszystko? Czy chcą wojny w Europie? Nie chcę wierzyć, że są aż tak sfiksowani w nienawiści, że uważają to za dobry pomysł.

Wiem, że dla stałych czytelników „Anty-Spiegla” nie jest to nowe spostrzeżenie, ale tu chodzi przede wszystkim o pieniądze. Chodzi o wydawanie coraz większej liczby rozkazów wszechpotężnemu lobby zbrojeniowemu. To wszystko kręci się wokół pieniędzy.

To, o czym zapominają kłamcy ze świata polityki i mediów, którzy nieustannie powtarzają kłamstwa na temat rzekomych wypowiedzi Putina, to fakt, że tak duża liczba broni, jaką obecnie zamawiają państwa NATO, będzie musiała zostać w pewnym momencie wykorzystana, aby jej zapasy nie wyczerpały się. będą pełne i nie będzie już nowych zamówień dla lobby zbrojeniowego, bo nikt nie wie, gdzie umieścić wszystkie rakiety.

Czy ci kłamcy naprawdę rozumieją, co robią? Wciągają Europę w wojnę. Najwyraźniej zapomnieli opowieści dziadków o okropnościach ostatniej wielkiej wojny w Europie.

Co naprawdę mówi Putin

Na koniec chcę podać przykład tego, co Putin naprawdę mówi. Pod koniec marca Putin odwiedził bazę rosyjskich sił powietrznych i [rozmawiał z tamtejszymi funkcjonariuszami](#). już o tym z innego powodu [Pisałem](#).

Przydałoby mi się także inne wystąpienie Putina, ponieważ Putin zawsze mówi na ten temat prawie to samo. Wybrałem ten przykład, ponieważ Putin, gdyby chciał eskalacji, musiałby zaprzysiąc swoich lojalnych oficerów na tę wielką wojnę.

Putin został zapytany przez oficera o wydatki wojskowe w różnych krajach na całym świecie, a ja w pełni przetłumaczyłem jego odpowiedź.

Początek tłumaczenia:

Putin : Jeśli spojrzymy na wydatki na wojsko: weźmy wydatki na wojsko za rok 2022, ponieważ dane za rok 2023 są wciąż podsumowywane, a za rok 2024 jest jeszcze za wcześnie, aby cokolwiek powiedzieć. Według naszych danych na obronność wydaliśmy 3,5 proc. PKB. Nie bierzmy naszych danych, weźmy dane ze Sztokholmskiego Instytutu Pokoju, dane międzynarodowe, które mają taką kalkulację: USA wydały na obronę 3,5 procent PKB, Rosja cztery procent. I powiedzmy, że Izrael 4,5 proc. W 2022 roku Ukraina wydała 33,5 proc.

Ale jak duża jest różnica w liczbach bezwzględnych? W 2022 roku, jeśli dobrze pamiętam, Stany Zjednoczone wydały 811 miliardów dolarów, a Rosja 72 miliardy dolarów. 72 i 811, różnica jest wyraźna, ponad dziesięciokrotna. Stany Zjednoczone odpowiadają za około 40 procent światowych wydatków na obronę. A Rosja 3,5 proc. Czy biorąc pod uwagę te relacje, pójdziemy na wojnę z NATO? To jest po prostu nonsens.

Poza tym, co my teraz robimy w operacji wojskowej? Bronimy naszych ludzi, którzy żyją na naszych historycznych terytoriach.

Gdybyśmy po upadku Związku Radzieckiego zbudowali zupełnie nowe stosunki w zakresie bezpieczeństwa w Europie, jak sugerowała Rosja, nic z tego, co widzimy dzisiaj, nie wydarzyłoby się. Gdyby tylko wzięli pod uwagę nasze interesy bezpieczeństwa, o których rozmawiamy rok po roku, w zasadzie dekada po dekadzie. Po prostu całkowicie ją zignorowali. Dotarli do naszych granic. Czy dotarliśmy do granic państw będących wówczas częścią bloku NATO? Nie, nas tam nie ma. Przenieśli się do nas. Czy przepłynęliśmy ocean do granic USA? Nie, przyszedli do nas, bardzo blisko. I co robimy? Chronimy naszych ludzi tylko na obszarach historycznych. Zatem twierdzenie, że po Ukrainie zaatakujemy Europę, jest kompletnym bzdurą.

Żołnierz: To sianie strachu.

Putin: Straszą własnych ludzi wyłącznie po to, żeby wyciągnąć od nich pieniądze. Szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że ich gospodarka się kurczy, a poziom życia spada. To oczywiste. Wszyscy przyznają, że to nie propaganda, to dzieje się naprawdę. Muszą się usprawiedliwiać, więc straszą swoją populację możliwym „rosyjskim zagrożeniem”, sami zaś rozszerzają swoje dyktatury na cały świat.

NATO jest organizacją bloku północnoatlantyckiego, Północnego Atlantyku. A dokąd ona teraz idzie? Uda się do regionu Azji i Pacyfiku, na Bliski Wschód, do innych regionów świata, a nawet do Ameryki Łacińskiej. I zawsze jest tak samo pod różnymi pretekstami: rozszerzają tam NATO i ciągną za sobą swoje europejskie satelity. Wydaje im się, że to wszystko w jakiś sposób odpowiada ich interesom narodowym, boją się dużej, silnej Rosji, chociaż to nie ma sensu.

Nie mamy żadnych agresywnych zamiarów wobec tych państw. Nigdy byśmy nic nie zrobili na Ukrainie, gdyby nie zorganizowali tam zamachu stanu, a następnie nie rozpoczęli operacji wojskowych w Donbasie. Rozpoczęli wojnę w 2014 roku. Po prostu użyli sił powietrznych, wszyscy widzieli nagrania samolotów ostrzeliwujących Donieck. Wystrzelili rakiety z powietrza w miasto. Czy całkowicie oszaleli?

Niemniej jednak przestrzegaliśmy Porozumienia Mińskiego. Ale nie, jak się okazuje, zostaliśmy oszukani, utknęliśmy w martwym punkcie na osiem lat, a w końcu po prostu zmuszeni byliśmy przejść na inną formę obrony naszych interesów i naszych obywateli. To wszystko.

Dlatego to kompletna bzdura, możliwość ataku na inne kraje, Polaków, Bałtów, a nawet Czechów ich przeraża. To po prostu nonsens, to po prostu kolejny sposób na oszukanie własnego społeczeństwa i narzucenie ludziom dodatkowych kosztów, aby dźwigali ciężar na swoich barkach. To wszystko.

Koniec tłumaczenia

W mojej nowej książce [„Kartel ukraiński – podwójna gra o wojnie i wielomilionowym biznesie rodziny prezydenta USA Bidena”](#) merytorycznie i neutralnie, w oparciu o setki

źródeł, odsłaniam ukrywane wcześniej fakty i dowody na temat wielomilionowy biznes rodzinny prezydenta USA Joe Bidena na Ukrainie. Biorąc pod uwagę bieżące wydarzenia, pojawia się pytanie: czy niewielka grupa chciwych spekulantów jest skłonna doprowadzić nas na skraj trzeciej wojny światowej dla własnego zysku?

Książka została właśnie opublikowana i można ją zamówić wyłącznie [u](#) wydawcy [bezpośrednio](#).

[Kliknij tutaj, aby zapoznać się z nową książką](#)



Autor: Thomas Röper – uzasadniona krytyka medialna.

Thomas Röper, urodzony w 1971 roku, piastował stanowiska w zarządach i radach nadzorczych spółek świadczących usługi finansowe w Europie Wschodniej i Rosji jako ekspert na Europę Wschodnią. Dziś mieszka w swoim adoptowanym domu w Petersburgu. Mieszka w Rosji od ponad 15 lat i biegle mówi po rosyjsku. W centrum jego pracy krytyczno-medialnej znajduje się (medialny) wizerunek Rosji w Niemczech, krytyka doniesień w mediach zachodnich w ogóle oraz tematyka (geo)polityki i ekonomii.

[Następny wpis: Problem legitymizacji Zełenskigo i rozumienie dyplomacji przez Kulebę:
Wydarzenia 12 kwietnia](#)